№ 18. Łowicz, piątek 2 maja 1919 roku. Rok IX.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce	
Rocznie . . . . . . Mk.	14.00	Rocznie . . . . . Mk.	12.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk. 2.00	Ogłoszenia zwyczajne wiersz fen. 75
Kwartalnie . . . . Mk.	3.75	Kwartalnie . . . . Mk	3.00	Nekrologi reklamy i ogłosz.	Drobne ogłoszenia za wyraz „ 20
				w tekście wiersz garmont. „ 1.00	Numer pojedynczy 30 fen.

Adres Redakcji i Administracji: Łowicz, Warsz. gub.

Redakcja jest otwartą codziennie od 1—12, i od 3—7 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

Wobec znacznego podniesienia kosztów robocizny zmuszeni jesteśmy ograniczyć objętość pisma do sześciu stronic, dopóki ceny normalne nie zostaną ustalone.

3 MAJA.

Jednym z najdonioślejszych wydarzeń dziejowych tysiącletniej przeszłości narodu naszego był dzień 3 maja 1791 r., którego 128 rocznicę w dniu jutrzejszym uroczyście obchodzić będziemy. Dzień ten jest dniem Konstytucji, czyli nadania narodowi naszemu praw, mających uzdrowić współżycie wszystkich stanów i ratować Ojczyznę od upadku.

Sąsiedzi-zaborcy — Rosja, Niemcy i Austrja—widząc, że Polska nierządem stoi, wtargnęli do jej granic i, rabując ją, ziemie sąsiadujące przemocą zagarniali dla siebie.

Smutne te wydarzenia zmusiły naszych patrjotów i mężów czynu do przedsięwzięcia środków zaradczych, do podniesienia ducha w całym narodzie i bronienia mieniem, mieczem i krwią granic Ojczyzny.

Wydano więc prawa nowe, nadające zupełną wolność wszystkim stanom narodu i prawa te po raz pierwszy na Sejmie w Warszawie w 1791 r. przyjęte były, następnie przez króla zatwierdzone zostały i do wszystkich poddanych miały być stosowane i miały dać potęgę Państwu, siłę rządowi, a zupełną wolność całemu narodowi.

Do mężów—rycerzy myśli i ducha—którzy pierwsi o zrównaniu wszystkich stanów w Polsce myśleli, należał ks. Stanisław Staszyc, Hugo Kołłątaj, kanclerz koronny Małachowski, biskup Krasiński, Potocki i wielu innych.

W dniu 3 maja 1791 r. Sejm w Warszawie uznał, że panującą religją w Polsce jest religja rzymsko-katolicka, tron polski jest dziedzicznym, wszystka szlachta w prawach równa. Jednocześnie Sejm ten prawa szlacheckie nadał wszystkim mieszczanom, rząd polski zobowiązał do opiekowania się stanem włościańskim i uchwalił jaknajspieszniej utworzyć 100,000 armję dla obrony granic Ojczyzny.

Pozatem uchwalono, że ogłoszone prawa co 25 lat będą rozpatrywane ponownie i zmieniane zgodnie z duchem czasu.

Widzimy więc, że prawa przyjęte na tym pamiętnym Sejmie obejmowały wszystkie stany — szlachtę, mieszczan i chłopów—równały wszystkich obywateli naszego kraju i łączyły cały naród.

Od tego to czasu król zawsze miał iść z narodem, naród z królem.

Kiedy Sejm polski prawa te postanowił, król jako głowa państwa przysięgał narodowi, że ogłoszone prawa niezmiennie wykonywane będą, dodając: „Przysięgłem Bogu i nigdy tego żałować nie będę". Naród zaś przysięgał królowi, że praw swych pilnować i bronić będzie.

W tej wielkiej i niezapomnianej nigdy w dziejach naszych uroczystości brały udział wszystkie stany i cieszył się cały naród, wydając radosne okrzyki: „Niech żyje król—Niech żyje Sejm—Niech żyje Konstytucja—Niech żyje naród Polski".

Istotnie, chwile te były uroczyste i nader radosne.

Gdyby prawa 3 maja 1791 r. w czyn wcielone były, zapewne Ojczyzna nasza nie utraciłaby swej niepodległości, naród polski po dziś dzień korzystałby z przyznanych mu praw wolności, a pradziadowie nasi i my nie przeżywalibyśmy długich dni niewoli i ciężkiego smutku narodowego.

Kiedy w 100 letnią rocznicę Konstytucji młodzież warszawska urządziła obchód uroczysty w kościele Św. Krzyża w Warszawie, polała się krew i wiele dziesiątków tej patrjotycznej młodzieży wysłano na Sybir.

Dzisiaj znajdujemy się w warunkach odmiennych.

To też, obchodząc uroczyście dzień jutrzejszy—128 rocznicę Konstytucji 3 maja—sięgnijmy myślami naszymi tych wielkich i radosnych chwil, kiedy to prawdziwa miłość Ojczyzny i ukochanie całego narodu przyświecało praojcom naszym w pracy dla podźwiguięcia Polski od upadku i utrzymania cennej wolności.

Nie traćmy wiary w siłę narodu, podnośmy ducha u słabszych, a dawne i żywe hasło, rozlegające się przed 128 laty po ulicach Warszawy i całym kraju naszym, niechaj znowu odezwie się w sercach naszych. *St. St.*

Żeby wskrzesić naród, trzeba wynaleźć jego zatracone jestestwo, z bacznym względem na modyfikacje, któremi je czas zmienił i przekształcił.

We wskrzeszeniu ducha instytucji, praw i obyczajów, które niegdyś zdobiły republikańską monarchję polskiego narodu, mieści się wielka myśl politycznej restauracji. *Mochnacki.*

UROCZYSTOŚĆ Królowej Korony Polskiej.

Zbliżająca się pierwsza niedziela miesiąca maja jest przeznaczona na uczczenie Najświętszej Marji Panny jako Królowej Korony Polskiej. Biskupi polscy już wysłali do Stolicy Apostolskiej prośbę o wyznaczenie na tę uroczystość specjalnego Officium brewiarzowego oraz Mszy świętej; w oczekiwaniu zaś przychylnej odpowiedzi wydają tymczasowe rozporządzenia o sposobie uczczenia Królowej Korony Polskiej w pierwszą niedzielę maja. Znanym jest powszechnie ten tytuł Matki Boskiej, gdyż nawet pod obcem panowaniem naród nasz, skuty kajdanami niewoli, we wszystkich trzech dzielnicach modlił się w Litanji Loretańskiej do „Królowej Korony Polskiej". Obchodzić jednak uroczyście dzień Jej czci poświęcony cały naród może dopiero teraz, kiedy Polska pod niewidzialną lecz pewną i skuteczną opieką swej Królowej odzyskała niepodległość.

Dlatego przypomnieć wypada początek tego drogiego dla serc polskich obchodu kościelno-narodowego.

Za panowania króla Jana Kazimierza spadły na polską Koronę wielkie nieszczęścia. Naraz pięciu nieprzyjaciół napadło na tę naszą polską ziemię: Kozacy z pomocą Tatarów i Turków, Moskwa, król szwedzki Karol Gustaw i sojusznicy jego: elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm i książę siedmiogrodzki Jerzy Rakoczy. Położenie Polski było rozpaczliwem, zwłaszcza, że wówczas rozwielmożniła się w Polsce bezkarność i trudno było królowi dosyć wojska zebrać naprzeciwko tylu nieprzyjaciołom. Najgroźniejszym dla Polski okazał się król szwedzki Karol Gustaw, bo największe miał powodzenie. Zajął już—było to w roku 1655—Warszawę i Kraków. Wielu panów polskich, zdradziwszy swego króla i Ojczyznę, przystało do niego. Miał się już królem polskim ogłosić, Polskę podbić pod swe panowanie i do Szwecji przyłączyć. A byłoby to nieszczęściem wielkiem nie tylko dla Ojczyzny naszej, ale i dla kościoła, bo Szwedzi byli już wówczas wyznawcami nauki Lutra i tę naukę byliby w Polsce szerzyli. Król szwecki łupił kościoły, uciskał wsie i miasta, mordował lud bezbronny. Król Jan Kazimierz, pozbawiony swych dzierżaw, na Śląsk schronić się musiał.

Na ratunek Ojczyźnie naszej w tak ciężkiej doli pośpieszyła Matka Boska. W Jej pomoc ufni obrońcy klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie z przeorem ks. Augustynem Kordeckim na czele, choć nieliczni (zaledwie 400 osób) stawili bohaterski opór dziewięciotysiącznej, conajmniej, armji szwedzkiej i zmusili jenerała Millera, po 40 dniach jego daremnych wysilków, do odstąpienia ze wstydem od Jasnej Góry.

W czasie oblężenia wypadło święto Niepokalanego Poczęcia Marji. W kościele kapłani odprawiali, jak zwykle, uroczyste nabożeństwo, a tymczasem Szwedzi przypuścili tak straszny szturm na klasztor, że klasztor zdawał się gorzeć od ognia. Kule jednak albo przelatywały nad głowami modlących się, albo, jak sami Szwedzi zeznawali, odbijały się od murów i na Szwedów wracały. Opowiadają, że sam Müller - jenerał widział N. P. Marję, płaszczem swoim osłaniającą klasztor.

Gdy się rozeszła po kraju wieść, iż mała garstka pod przewództwem zakonnika oparła się wielu tysiącom: duch wstąpił w naród. Włościanie, mieszczanie, szlachta zaczęli się łączyć ku obronie Ojczyzny i prawego króla.

Jan Kazimierz, widząc cudowną obronę Królowej niebieskiej, powraca do Polski i w wiekopomnym dniu 1 kwietnia 1656 roku otoczony senatorami i wiernym rycerstwem w Katedrze lwowskiej, po Mszy św. śpiewanej przez Nuncjusza papieskiego, Vido, i po przyjęciu Komunji świętej, w imieniu całego narodu czyni śluby uroczyste, w których siebie i Polskę całą na wieczyste czasy poświęca Marji, **jako Królowej Polskiej Korony**. Tegoż dnia na nieszporach, śpiewając litanję loretańską, nuncjusz po trzykroć zaintonował: **„Królowo Korony Polskiej, módl się za nami"**.

Uwieńczona uroczyście i urzędowo Marja na polską Królowę, niebawem ujawnia nad swem Królestwem wszechwładną swą potęgę. W siedem dni po ukoronowaniu Maryi, hetman Królowej Korony Polskiej, Stefan Czarniecki, odnosi walne zwycięstwo pod Warką nad Szwedami i w krótkim czasie Królestwo Marji zostaje oczyszczone od zwycięzkich dotąd wrogów. Przez iście cudowne oswobodzenie Polski od zagłady, Bogarodzica

---

33.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Myślałby kto, że i prawda. Krzyczy, bo wąsów nie czuje, wyśta wszystkie jednakie.

— Kochanej Stasiowej życzę szybkiego przyjścia do zdrowia,—rzekła, powstając, nauczycielka, i żebyśmy się niedługo zobaczyły w ochronce.

— Oho!—odparł Stach—ze szkołą—szabas! ona teraz w domu będzie miała szkołę.

— Stasiowa wszystkiemu zaradzi jak zechce, a niedługo to i swoją córę jeszcze przywiedzie.

— Rozumie się, że jak tylko zacznie chodzić, to jej nawet godziny w domu trzymać nie będę. A jak się zwlekę z łóżka, to do panny Marji zajrzę.

— Dziękuję i do widzenia—rzekła nauczycielka, kłaniając się wszystkim.

Zaraz i Stach poszedł do komory położyć się, bo go trochę wzięło.

— Zięć wasz,—Walentowo—sielnie się ucieszył z córki.

— On się ze wszystkiego silnie cieszy i dlatego tak często do karczmy zagląda, a potym śpi. Boję się, że będzie coraz gorzej, bo zawsze znajdzie się jaka okazja, jak nie u siebie, to u sąsiada.

— Dajcież mu matko dzisiaj spokój—wszakże to pierwsza córka.

— Sprawiedliwie,—rzekła Onuferka, wyjmując z pod zapaski butelkę, wartoby kumo do trzeciego razu.

— Pijcie jak chcecie, ja tam nie mogę. Pijcie do babki.

Onuferka jakby na to czekała, podniosła flaszkę do góry i zaśpiewała:

Oj, babulu, babulu!
Siknę wam gorzałeczki,
Oczy wam się zaśmieją,
Jak u młodej dzieweczki!

— Bodaj was z waszemi śpiewkami! każdemu potraficie przyciąć. No, niech tam, wasze zdrowie, Stachowa. Śpijcie teraz, jutro przyjdę, to dziewuchę wykąpię. Zajdę jeszcze do Rochowej.

— Czekajta, to i ja z wami!—zawołała Onuferka.

I, odziawszy się zapaską, wybiegła raźno za babką. Szły żwawo na drugi koniec wioski. Onuferka w wesołym usposobieniu podśpiewywała sobie pod nosem, wreszcie huknęła na cały głos:

Jak się kuma z kumą zejdzie
Kwaterką się nie obejdzie,
Bo kwarerka to jak mucha,
Co kumie wleci do brzucha!.,

XV.

Janek Siekiera coraz częściej pisywał do rodziców. Listy jego jakkolwiek były pełne tęsknoty za krajem, nie były jednak tak rozpaczliwe, jak z początku. Ciężka praca i zmienione warunki bytu przyprowadziły go nieco do równowagi.

Starzy w każdym prawie liście nawoływali go do powrotu, że im coraz ciążej już pracować, lecz on ich prosił na wszystko, aby go nie naglili, bo jeszcze nie czas, bo nie czuje się na siłach wracać do miejsc, gdzie jego szczęście jest pogrzebane. Natomiast obiecywał rodzicom, że skoro powróci, to nie pozwoli im się tknąć niczego i odpoczną sobie wtedy.

Pisał, że pracę ma teraz lżejszą i zyskowniejszą. Jeden z inżynierów, polak, polubił go i, przekonawszy się o jego uczciwości i pracowitości, powierzył mu nadzór nad pewną liczbą robotników. Ponieważ obchodził się z niemi sprawiedliwie i wyrozumiale, wszyscy starają się pod jego nadzorem pracować pilnie, gdyż przeniesienie do innego dozorcy uważanem jest za największą karę.

(d. c. n.)

dowiodła, że przyjmuje ofiarowaną sobie dostojność Polskiej Królowej.

W kilkadziesiąt lat potem, w r. 1717 dnia 8 września, z upoważnienia papieża Klemensa XI biskup Chełmski. Krzysztof Szembek, ukoronował Marję z dzieciątkiem Jezus w obrazie częstochowskim jako Królowę Korony polskiej koronami ze Rzymu przysłanemi. W czasie tej uroczystości 148 tysięcy wiernych przyjęło w Częstochowie Komunję Świętą.

Król Jan Kazimierz, zacny, szlachetny, pobożny, ale nieszczęśliwy, nie mógł doprowadzić do tego, by rocznica jego ślubów w Polsce uroczyście była obchodzoną. Szła ta rzecz w odwlokę, aż wreszcie z powodu rozbioru Polski stała się niemożliwą. Dzisiaj dopiero poczyna wchodzić w zwyczaj pierwszą niedzielę maja poświęcać uczczeniu Marji jako Królowej Korony Polskiej (np. w katedrze Lwowskiej).

Za staraniem episkopatu galicyjskiego Leon XIII dekretem z dn. 18 kwietnia 1890 roku przeniósł ślubowaną uroczystość z dnia 1 kwietnia na pierwszą niedzielę maja. Od inicjatywy i gorliwości osób tak duchownych jak i świeckich zależeć będzie jej uświetnienie.

Ks. Jan Bączek
Kanonik Kapituły i Prepozyt Kolegiaty Łowickiej.

Komitet uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Zawiązany przed paru tygodniami Komitet uroczystego obchodu Konstytucji 3 Maja zwrócił się do Zarządu miasta o poparcie projektu zmiany dotychczasowej nazwy ulicy „Glinki" na „Aleję 3 Maja". W sprawie tej Magistrat przesłał Komitetowi list otwarty do mieszkańców Łowicza następującej treści:

LIST OTWARTY do mieszkańców miasta.

W pewnych kołach miejscowych ujawniła się chęć z powodu 128-ej rocznicy Konstytucji 3-go Maja zmienić nazwę ulicy Glinki na ulicę 3 Maja i w tym celu wystosowano podanie do Zarządu miasta.

Zarząd, chwaląc piękne zamiary, nie chce jednak decydować zbyt pobieżnie, tymbardziej, że Zarządowi wiadomym jest projekt zmiany nazwy ulicy Glinki na ulicę Mickiewicza i postawienie pomnika Mickiewicza na zdecydowanym już skwerze na Glinkach; znany jest projekt nazwy alei Rad, dla podniesienia znaczenia niezbyt może jeszcze docenionego samorządu demokratycznego w mieście.

Sprawa postawienia pomnika Kościuszki na placu tegoż imienia i pomnika Mickiewicza, jak również Kilińskiego na Nowym Rynku, tak jest popularną w mieście, że czeka tylko na rychłe urzeczywistnienie, zależne od funduszów.

Prosząc o cierpliwość i chcąc dać wyraz swym uczuciom patrjotycznym, Zarząd miasta z powodu uroczystości 3 go Maja składa od siebie 500 mk. na fundusz pomników Kościuszki i Mickiewicza, prosząc wszystkich patrjotów o składanie swych ofiar na ten cel w Redakcji „Łowiczanina" i przyspieszenie w ten sposób pięknego dzieła.

Zarząd utworzy komitet, który się zajmie doprowadzeniem sprawy pomników i nazw do skutku.

Zarząd miasta

Dr. Stanisławski, St. Xiężopolski, St. Wilkoszewski, Fr. Sadz, A. Wartski.

Wobec powyższego postanowienia Zarządu miasta Łowicza Komitet uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja zmuszony jest cofnąć swój pierwotny projekt, podając powody tego cofnięcia do publicznej wiadomości. *Komitet.*

W 128 ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3 MAJA.

„Przeminął czas, ziemia nasza płonna,
Dziś orły twe chcą zgonić z twoich wież!..
Ty moce krzep, choć dola twa odmienna
Twych podań broń i prochów twoich
[strzeż!...
.Twych podań, twych prochów.
Twej ziemi, twych zagonów
I pól, i łąk, i lasów twoich strzeż—
I moce krzep!.."

RODACY! Moce nasze krzepić nam należy!... Jutro wszędzie, gdzie tylko polskie serce bije, święcić będziemy pamięć tych bohaterów naszych, którzy nie po łup, nie po zdobycz, lecz w dobrej, słusznej sprawie zwycięskiego dobyli oręża i w testamencie swym przekazali nam wiekopomny akt Konstytucji 3-go maja. —A czynimy to nietylko przez ukochanie przeszłości pamiątek, nietylko dlatego, że w lechickich piersiach naszych d ze mią wciąż jeszcze nie wygasłe szczątki zamierzchłych wierzeń, których najpiękniejszą cząstką było, jest i będzie—święcenie ojców pamięci, lecz w przeświadczeniu zarazem głębokiem, że z tego uroczystego święta wyjdziemy silniejsi na duchu, pokrzepieni na sercach. A pokrzepienia, otuchy złaknieni jesteśmy bardzo!

Grom za gromem uderza w naród znękany, cios spada po ciosie. I jakkolwiek ostatnich kart tych wiekopomnych zmagań narodu naszego nie zapisała jeszcze Nemezys dziejowa, spieszmy jednak w rocznicę Konstytucji 3-go maja do prastarej Kollegjaty Łowickiej złożyć ślub tym drogim duchom jasnych przodków naszych, że czyny nasze zbiorowe pójdą w kierunku trwałego budowania, że

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg...
Tak nam dopomóż Bóg!"

Komitet Wykonawczy.

Do ludności miasta i powiatu Łowickiego.

Polska wstaje z popiołów do nowego życia. Krew, która się lała tak obficie na ziemi polskiej — łzy, które tak rzęsiście zrosiły krwawe polskie zagony,— nie były darmo; znój i trud wolą Sprawiedliwości Wiekuistej wydają plon: n a r ó d p o l s k i d o n o w e g o w s t ę p u j e ż y c i a. Trzeba mu więc mocy ducha i tężyzny—a tę dać tylko może m i ł o ś ć n i e w z r u s z o n a i ś w i a d o m o ś ć n a r o d o w a.

Granice Ojczyzny naszej rozszerza i zabezpiecza żołnierz polski bohaterskimi czyny. Ale wniwecz te czyny pójdą, jeśli ich nie wesprze, jeśli ich nie utrwali wysiłek całego narodu, potęga całej polskiej myśli kulturalnej. Przeto, kto myśl polską budzi, kto szerzy oświatę, kto rozszerza ducha Narodu — ten buduje wielką mu przyszłość. A to właśnie czyni P o l s k a M a c i e r z S z k o l n a. Wesprzeć ją więc musimy.

W imię tych właśnie motywów—zwyczajem lat ubiegłych—organizuje się w całym kraju W i e l k ą K w e s t ę M a j o w ą w celu zasilenia funduszów Macierzy.

W ciągu całego miesiąca Maja Komitet Kwesty powiatu Łowickiego urządzać będzie cały szereg imprez: Sprzedaż znaczka, nalepek, cegiełek, żetonów i t. d., które każdy, komu leży na sercu sprawa publiczna, nabywać będzie.

Odwołujemy się więc do ofiarnych serc obywateli i ufamy, że każdy, komu droga Ojczyzna i Oświata ludu, kto chce skutecznie wesprzeć bohaterskie wysiłki żołnierza polskiego, złoży swój grosz, choćby wdowi, na cele Kwesty.

Nie skąpmy, bo budujemy Ojczyznę, w której żyć będą setne po nas pokolenia.

Komitet Wielkiej Kwesty Majowej.

O Piękno kraju!

I.

Jak miłe dla ucha i serca Polaka są słowa przedstawicieli wielkich narodów świata, którzy, zwiedziwszy kraj nasz, chwalą jego piękno. Dumni się czujemy i szczęśliwi, że podzielają nasz smak estetyczny, że cenią to, co my kochamy.

Z jak wielkiem wzruszeniem przeglądamy karty wspaniałego dzieła,*) w którem, na wieczną pamiątkę, przechowano wzory naszego budownictwa.

A jak-że umacniają patryjotyzm Polaka wycieczki, podczas których zapoznajemy się z klejnotami świetnej naszej tradycji, zachowanymi w miastach, domach, świątyniach, parkach, w muzeach.

Ale właśnie wycieczki najmocniej budzą żal i protest, uwidoczniając zatratę dorobku dziejowego, zdeptanie naszej kultury i ruinę dobra duchowego. Kraj nasz jest ruiną świetności, napiętnowaną stygmatem niewoli i upadku. Bizantyjskie świecące kopułami cerkwie, budowle koszarowe, sprofanowane domy ozdobą moskiewską, to nie zatarte dotąd blizny na ciele Ojczyzny. A przeżydzone miasta, skarlałe w ruderach bez planu i zohydzone szyldową koczowniczą bezplanowością wymownie mówią o tem, jak bardzo zmożono wolę naszą zbiorową i oddano ją na łup rozkładu.

I wreszcie polska wieś! Droga do niej w chwasty ubrana drzew najpodlejszych, boć wierzby i topoli zwyrodniałych nikt za nic innego nie weźmie po zagranicznych przydrożnych drzewostanach owocowych,—sama zatonęła w błotach i piaskach, utrudniając i opóźniając dostęp wszelkiej kulturze. A w wiosce, zatopionej w gnojówkach, brudnej śmietnikami, domy po dawnemu prawie wszędzie mówią o minionych czasach pańszczyzny. Wtedy kmieć, doli swojej nie pewny, zatracał cnotę osiadłej gospodarności, przestawał prowadzić dobro swoje we wzorowym porządku i powolnie dziczał. Za-

*) „Wieś i miasteczko" Warszawa r. 1916. Wydane staraniem T-wa Opieki Nad Zabytkami Przeszłości u Gebethnera i Wolffa.

ginęło sadownictwo włościańskie i zaprzepaszczono prastarą tajemnicę pięknego budowania chat. Klecono byle jak i byle z czego, żeby tylko żyć. Okres niewoli utrwalił ten stan rzeczy i niedopuścił do odrodzenia i wyczerpania wszystkich dobrodziejstw, jakie dla wsi naszej sprowadzała konstytucja 3-go maja. Zachował wróg z pietyzmem cały rozkład i upadek wsi polskiej i nic tam na lepsze zmienić nie pozwolił.

I oto wolniśmy i sami sobie zostawieni, byśmy dolę swoją sami budowali!

Gdzie spojrzeć—roboty moc nieprzebrana, że i wyliczać zda się nam przydługo, ale natomiast, o ile kto ciekaw, radzi będziemy opowiedzieć o tem, jak to moglibyśmy kolejką, porządkiem, różne rzeczy poprawić, przemienić, a zawsze tak urządzić, by kraj nasz pod każdym względem wracał do zdrowia. Wszyscy przecież lubimy widzieć rumiane twarze krzepkich ludzi, miło też nam będzie widzieć, jak zakwita w kochanej Ojczyźnie dobro ludzkie, na jej ozdobę i chwałę.

Dzisiaj nikt nie zaprzeczy, że piękny nasz kraj szpecą dzieła ludzi—ich siedziby, ich budowle, ich gospodarka rolna. wszyscy zgodzimy się na jedno, patrząc na dawne pamiątki, do dziś dochowane, że inaczej byćby mogło, gdyby nie niewola.

Chciejmyż, by było inaczej, gdyśmy wolę naszą odzyskali!

Refarat Sekcji Odczytowo-Wydawniczej Łowickiego Oddziału Pol. T-wa Krajoznawczego.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Zygmunta, Op. ś. J
Sobota Znal. św Krzyża
Niedziela Florjana
Poniedziałek Piusa V. p.
Wtorek Jana A. i ew. w oleju
Środa Flawii m., Domiceli
Czwartek **Stanisława bisk.**

Wschód słońca o g. 4. 37, zachód o g, 7, 23.
Długość dnia g. 14 m. 24 przybyło g. 6 m. 50

— **Z Koła Polskiej Macierzy Szkolnej** Pierwszy rok wolności naród polski ma zamanifestować swą ofiarnością na cele oświaty ludowej, która roztacza u nas coraz to szersze kręgi. Lecz praca ta może być tylko wtedy rozpoczęta i należycie prowadzona, gdy społeczeństwo całe nie poskąpi na nią swych ofiar. Aby dać możność składać choćby najmniejsze ofiary i warstwom jaknajszerszym i by nawiązać z temi warstwami bliższy kontakt, Zarząd miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej od najbliższego wtorku wprowadza stałe dyżury członków Zarządu w siedzibie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przy ulicy Podrzecznej Nr. 8 i wzywa wszystkich, komu oświata naszego ludu nie jest obojętną, do zapisywania się na członków Koła oraz wpłacania składki członkowskiej, której wysokość jest 3 marki rocznie. Dyżury będą pełnić członkowie Zarządu Koła we wtorki i piątki od 5 do 7 po południu i w niedziele i święta od 1 do 3 po południu.

— **Straszny pożar.** W dniu 29 kwietnia o godz. 9 wieczorem z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie jednego z mieszkańców wsi Czatolina, gm. Łyszkowice. W mgnieniu oka pożar przeniósł się prawie na połowę wsi. Chociaż przybyło spiesznie do ratunku 8 straży ogniowych, z powodu panującego żaru i wiatru, opanować pożaru straże nie były w stanie. Pastwą płomieni stało się aż 20 zagród włościańskich z całym dobytkiem i c ęścią żywego inwentarza. Spaliła się także szkoła i poparzyło się mocno dziecko jednemu z gospodarzy.

— **Ze Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich.** Na odbytym w dniu 6 kwietnia r. b. zebraniu ogólnym na miejsce ustępującej przewodniczącej Związku p. H. Szeleściny wybrano p. doktorową L. Baciową i na miejsce ustępujących 2 członkiń Zarządu wybrano p. p. Bobotkową i D-wą W. Stanisławską.

Obecny Zarząd Związku ukonstytuował się w następujący sposób: Przewodnicząca p. L. Baciowa, vice-przewodnicząca p E. Tatarzyńska, sekretarka p. K. Adamczewska, skarbniczka p. W. Stanisławska i członkinie pp. Bobotkowa, E. Polcochówna i St. Wyrzykowska.

— **Instalacja.** W dniu Sw. Zofji, to jest dnia 15 maja r. b., w Kolegjacie Łowickiej odbędzie się instalacja: Ks. Władysława Sędziakowskiego, proboszcza z Rokitna, na pralata dziekana. Ks. Karola Szmidta, proboszcza parafji Św. Krzyża w Łodzi, na pralata archidjakona. Ks. Jana Bączka proboszcza Kolegjaty łowickiej na kanonika gremjalnego.

— **Łowiczanin.** Ks. Henryk Trawiński urodzony w Łowiczu d. 25 stycznia 1872 r. kapłan od 1895 r., długoletni wikarjusz przy katedrze warszawskiej, a następnie proboszcz w Wilanowie, czując się być wyczerpanym, w 1914 r. prosił władzę kościelną o uwolnienie go od obowiązku pasterza (przeszło 3000 wiernych) i osiadł w Łowiczu. Władza kościelna przychyliła się do żądania, i wynagradzając pracę i trudy, mianowała Ks. Henryka kanonikiem honorowym warszawskim. Ks. Trawiński zamieszkały w Łowiczu, odprawia Msze Święte w kościele Św. Leonarda, lub w kaplicy Św. Karola Boromeusza po Misjonarskiej zwykle o godzinie 8 rano.

— **Od Zarządu Polskiego T-wa Krajoznawczego w Łowiczu** otrzymaliśmy następujące komunikaty:

A) Zorganizowała się i rozpoczęła działalność „Sekcja Odczytowo-Wydawnicza", na czele której stanął Dr. Gracjan Roguski. Zadania tej sekcji są następujące:

1) Sekcja winna posiadać materjały odczytowe: a) latarnie nutowe (magiczne) b) kinematograf, c) przezrocza i taśmy kinematograficzne, d) aparat fotograficzny, e) broszury pomocnicze.

2) Podejmuje pogadanki i odczyty w Łowiczu i całym okręgu Łowickim t. j. dostarcza pomocy lub prelegentów.

3) Urządza widowiska w porozumieniu z sekcją wycieczkową i chórem: „Wianki" „Andrzejki" „Dziady" „Choinkę" „Pisanki" „Maik" (Zielone świątki).

4) W każdym numerze „Łowiczanina" umieszcza jakąś wzmiankę czy artykulik kulturalno oświatowy z podpisem: „Oddział Łowicki Polskiego T-wa Krajoznawczego".

5) Podejmuje wydawnictwa pocztówkowe, albumowe, przewodnik po Łowiczu, kolendarz i t. p.

Sekcja ma już szereg zgłoszonych referatów, które, w miarę rozpatrzenia na kolejnych posiedzeniach, będą przesyłane do Redakcji „Łowiczanina".

Zaczęła też pracować komisja redakcyjna „Kolendarza Łowickiego" na rok 1920, który ukaże się jako wydawnictwo Pol. T-wa Krajoznawczego w Łowiczu, w rozmiarze sporej książki. Już rozpoczęto też przygotowania do igrzysk na Zielone Świątki (Maik) i Ś-tego Jana (Wianki).

— B.) Do Pp. Członków Oddziału Łowickiego P. T. K. Zarząd Oddziału Łowickiego P. T-wa K. uprosił panią Scheidingową do podjęcia trudu zorganizowania „Sekcji Wycieczkowej". Planowane są liczne wycieczki do wsi łowickich, zmierzające do nawiązania serdecznego zbliżenia ludzi z miasta z ludźmi z wiosek, wzajemnego poznania się i współdziałania w pracach obywatelskich nad poziomem kultury naszej prowincji. Przedwstępne porozumienia z działaczami ludowymi dały wynik wysoce pomyślny. Zamierzone są programowo obmyślone wycieczki podmiejskie, oraz dłuższa wycieczka krajoznawcza do Ojcowa.

Pp. Członkowie Oddz Łowickiego P. T. K. raczą listownie zapisywać się do Sekcji Wycieczkowej. Listy z odnośnym adresem należy kierować do Pol. T-wa Krajoznawczego przy ul. Podrzecznej № 8.

W czasie najbliższym zakomunikujemy godziny dyżurów w kancelarji T-wa.

— **Zwykłe zebranie Koła St. N. P. Ch.** odbędzie się w poniedziałek 5 maja o godzinie 8-ej wieczorem w sali gimnazjum męskiego, na którym p. Sianożęcki wypowie odczyt o chwili bieżącej.

— **Klucze na miedzianym kółku** znalezione na Starym Rynku są do odebrania w Redakcji.

— **Z Koła Służby Narodowej Polek Chrześc.** Staraniem Koła w niedzielę o godzinie 4-ej p p. w sali gimnazjum męskiego, p. Czesław Peche wypowie odczyt okolicznościowy na rzecz Wielkiej Kwesty Majowej. Wejście 50 fen.

— **Państwowa Rejestracja strat wojennych.** Urząd powiatowy zawiadamia: Ponieważ zaprzestanie rejestracji strat wojennych przez instytucje społeczne zaniepokoiło ludność poszkodowaną, niniejszem zawiadamia się że wkrótce rejestrację strat przejmie Państwo.

Do Sejmu Ustawodawczego wniesiony został projekt ustawy o ustaleniu i szacowaniu strat wojennych przez Państwo, w myśl którego powstać mają w całym kraju (w miastach powiatowych) urzędowe Komisje Szacunkowe Miejscowe, zadaniem których będzie stwierdzenie wysokości strat wojennych, poniesionych przez ludność i przejęcie materjału dotąd zebranego.

Ustawa będzie niebawem uchwalona, poczem niezwłocznie zostaną zorganizowane wyżej wspomniane Komisje Szacunkowe. O dniu rozpoczęcia funkcjonowania tych Komisji będzie wydane urzędowe obwieszczenie.

— **Udekorowany Magistrat.** W dniu 1 maja gmach magistratu miasta Łowicza był przybrany flagami narodowemi.

— **Wielka Kwesta Majowa Polskiej Macierzy Szkolnej.** Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 r. w miejscowym teatrze „Eos“ odbędzie się jutro, t. j. w sobotę o godz. 8 wieczorem, **Wieczór 3 Maja** oraz w niedzielę 4 Maja o godz. 1 w południe **Poranek artystyczny.**

Współudział w wykonaniu Wieczoru i Poranku biorą: p. Idzikowska, artystka teatrów warszawskich, pp. Szejdingowa i Zajączkiewiczówna przy akompanjamencie p. Ziembickiego, profesorowie Peche i Pęczalski, p. K. Maciejko. p. A. Żarkiewicz, chór „Lira“ i orkiestra wojskowa. Uroczystość poprzedzi żywy obraz „Polska Niepodległa“.

Ceny miejsc na „Wieczór 3 Maja“ od 6 do 1 mk; na „Poranek artystyczny“ od 3 mk. do 50 fenigów.

Kasa otwarta w sobotę od godz. 6 wieczorem; na „Poranek“ zaś od 12 w południe w niedzielę.

— **Wandalizm.** Na gruzach zamku arcybiskupiego urządzony przez niemców cmentarz dla poległych w wojnie światowej nie przeszkadzał nikomu, a nawet przez obsadzenie całej wyniosłości drzewami tworzył pewną rozmaitość krajobrazu. Z chwilą wyjścia tych ostatnich, rozpoczął się rozgrom cmentarza. Powyjmowano paliki przy drzewkach, zostawiając głębokie dziury, drzewka uliczniсy obrusząli tak, że prawdopodobnie poschną. Furtka i sztachetki zostały skradzione. Byłoby pożądane, aby magistrat zaopiekował się cmentarzem i tymczasowo chociaż zagrodził wejście drutem kolczastym, by szkodnicy się nie dostawali i nię robili tego spustoszenia.

— **Wyjaśnienie.** Wskutek notatki naszej o rzekomo kupionych zdechłych świniach przez jednego z rzeźników z ulicy Mostowej, policja przeprowadziła śledztwo, lecz autora listu dla sprawdzenia faktu nie znalazła. Przypuszczać należy, że fakt podobny nie miał miejsca.

— **Papa i smoła.** Zarząd Kooperatywy budowlanej zawiadamia, że dla członków sprzedaje papę w cenie od 56—68 mrk. za całą rolę. Smołę w beczkach po 16 mk. pud. Bliższych informacji udzielają członkowie Zarządu p. p. Andrzejewski, Bronikowski i Galkiewicz.

— **Związek rzemieślników i przemysłowców budowlanych.** Komisja organizacyjna związku zawiadamia osoby zainteresowane, że ogólne zebranie w celu zatwierdzenia statutu odbędzie się dnia 8 maja o godzinie 3 po południu w sali Resursy Rzemieślniczej.

— **Obłóczyny.** W dniu 26 kwietnia r. b. w kościele Panien Bernardynek poraz pierwszy, po odebraniu klasztoru przez pomienione zakonnice, odbyła się uroczystość „postrzyżyn i obłóczyn“, których, po odprawieniu Mszy Św., dopełnił ks. Leopold Łyszkowski, Wikarjusz Jeneralny Stolicy Apostolskiej, Podkomorzy Papieski, Sędzia Surrogat Konsystorza Jeneralnego Warszawskiego, Prałat-Dziekan „Illustrissimae“ Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej, Wizytator Klasztorów Archidyecezji Warszawskiej.

Ks. Stefan Zawadzki, Rektor kościoła po-Pijarskiego, Prefekt Szkół, wypowiedział bardzo serdecznie okolicznościowe przemówienie. W asyscie ks. Wizytatora byli księża Spowiednicy: Marcin Gruchalski, proboszcz z Kompiny i Stefan Zawadzki, ks. Wacław Majewski prefekt szkół, kapelan Panien, ks. Jan Szczęsny Niemira, kanonik honorowy warszawski, sekretarz kapituły łowickiej, dziekan dekanatu łowickiego, proboszcz parafji Św. Ducha w Łowiczu.

Ks. Jan Bączek Magister Św Teologji, b. profesor Akademji duchownej w Petersburgu, kanonik i proboszcz „Insignis“ Kolegjaty Łowickiej. Ks. Henryk Trawiński kanonik honorowy warszawski. Ks. Juljusz Zaleski proboszcz ze Zdun. Ks. Józef Podbielski kapelan Szpitala Powiatowego, „Św. Tadeusza“. Ks. Stanisław Żelazowski wikarjusz parafji Św. Ducha. Ks. Leon Stypułkowski wikarjusz w Jazgarzewie.

Nowe Siostry, wstępując do Nowicjatu, zamieniły białe ślubne sukienki na ostre habity, a dawne imiona świeckie na nowe zakonne,—Panna Marja Armanowska otrzymała imię Elżbiety od 5-u ran Pana Jezusa. Panna Walerja Siedlecka—Angeliny od Serca Marji. Lud mimo rannej godziny (9 ta) wypełnił kościół i z wielkim zainteresowaniem przypatrywał się niezwykłej ceremonji.

— **Z pożarnictwa.** Miejscowa straż ogniowa ochotnicza wyczuwała zawsze swe ważne posłannictwo dla dobra ogółu, lecz, skrępowana przepisami zaborczych opiekunów, nie mogła swobodnie realizować swych zadań. W roku bieżącym straż ogniowa w Łowiczu obchodzić będzie czterdziestolecie swej egzystencji i, jako wyzwolona już z krępujących ją pęt opiekuńczych, poczuwając się do obywatelskich obowiązków, za staraniem Związku Florjańskiego urządza 8 dniowe kursy pożarnicze od 30 maja do 7 czerwca.

Zadaniem kursów rzeczonych jest przygotowanie teoretyczne i wyćwiczenie praktyczne delegatów poszczególnych straży ogniowych, co przyczyni się, jak praktyka dotychczasowa wykazało, do podniesienia sprawności zawodowej naszych drużyn strażackich oraz ma wielce dodatni wpływ na rozwój pożarnictwa miejscowego.

Snać ludność naszego powiatu zrozumiała należycie istotną wartość walki z po żarami, tak często i epidemicznie nawiedzającymi wsie nasze w skupieniu i nadto z użyciem przeważnie drzewa i słomy budowane, skoro dziś liczyć możemy na wsiach pow. Łowickiego 54 straży ogniowych ochotniczych, wznowionych po działaniach wojennych i jak grzyby po deszczu powstających świeżo.

Zarządy naszych wiejskich straży, rekrutujące się z ludzi dobrej woli, nie posiadają niejednokrotnie w swym łonie ludzi fachowych, zdolnych przygotować swą brać strażacką do akcji z wrogiem niszczącym w ciągu chwil kilku dorobek wielu lat.

Brak ten usunąć pragnie jej starsza siostrzyca—straż Łowicka—i wezwała specjalnymi zawiadomieniami zarząd wszystkich straży wiejskich do wydelegowania po jednym lub dwóch strażaków w celu wykształcenia ich na instruktorów swych drużyn.

Specjalnie wyłoniony Komitet przyjmuje zapisy kandydatów do 20 maja r. b. pod adresem Taksatora pow. Łowickiego.

Kronika policyjna.

— **Kradzieże.** Schwytano sprawczynię kradzieży w sklepie Jakóba Pfefera, Zduńska № 37, Szopenfeldziarkę.

W Towarzystwie Wzajemnego Kredytu Gajkowi Kazimierzowi skradziono 1000 mk., 2 weksle wystawione na nazwisko Kalisiaka Jakóba po 200 rb. i 8 asygnacji pożyczki Państwowej po 500 marek.

Na drodze z Popowa zrabowano Anast. Gruszce 93 funt. mięsa. Mięso odebrano, a sprawców kradzieży pociągnięto do odpowiedzialności.

W krematorjum Łowickim skradziono smalcu na 2000 marek

W młynie Skubiki, gm. Bielawy, skradziono pasy wartości 5000 mk.; sprawców kradzieży osadzono w więzieniu, pasy zwrócono właścicielowi.

W gm. Bolimów skradziono kożuch Królikowi Konstantemu; kożuch odebrano.

Okradziono szeregowca Policji Fr. Blaszkę na sumę 1100 mk. Sprawczynię kradziezy Józefę Lewandowską osadzono w więzieniu, rzeczy zwrócono właścicielowi.

W gm. Bolimów skradziono 15 koszul, 1 parę spodni, buty, 10 marek i srebrnego rubla. Sprawców kradzieży pociągnięto do odpowiedzialności.

Na Kostce skradziono krawę, którą odnaleziono. Karolinie Topiowskiej skradziono złotą bransoletkę wartości 2000 rb.

W gm. Dąbkowicach skradziono jałówkę, którą znaleziono zarżniętą i zakopaną w ziemi na górkach Jastrzębskich.

Przechodzący patrol policyjny spostrzegł osobników pędzących 6 świń i polecił im zatrzymać się. Gdy nieznani złodzieje zaczęli uciekać, zmusili patrol do dania kilku strzałów. Jak się okazało, świnie były skradzione w szpitalu Św. Tadeusza. Sprawcy kradzieży zbiegli, świnie zwrócono szpitalowi.

Edwardowi Galertowi skradziono łódkę, którą odnaleziono.

— **Napady bandyckie.** Na szosie Kutnowskiej pod Łowiczem napadnięto na przejeżdżającego Icka Brota, zam. na ul. Zduńskiej № 42. Brotowi zrabowano zegarek srebrny, 70 funt. grochu i zdjęto buty.

We wsi Janinowie, gm. Bielawy, dokonano napadu bandyckiego. Zrabowano gotówką 680 mk.' i rzeczy, łącznie na ogólną sumę 30.000 mk. Zrabowane rzeczy w całości zwrócono właścicielom, 4-ch sprawców napadu osadzono w więzieniu.

W Sierakowicach, gm. Łyszkowice, dokonano napadu bandyckiego. Zrabowano 250 rb. w złocie, 5000 rb. w papierach oraz część garderoby. Osobę podejrzaną o współudział w napadzie aresztowano.

— **Aresztowania.** Aresztowano 2-ch sprawców kradzieży, tak zwanych piechociaży, za kradzież drobiu.

Aresztowano mieszkankę Łowicza Franciszkę Marciniak za popełnione kradzieże.

Aresztowano Cuchnadel Hawę i jej przyjaciółkę Wajdenberg Esterę za systematyczną kradzież.

Zatrzymano za włóczęgostwo kobietę z cudzym paszportem. Jak się okazało, kobieta ta była poszukiwaną przez Sąd w Gostyninie za kradzież.

Zatrzymano za puszczenie w obieg fałszywych banknotów 3 osoby.

Pociągnięto do odpowiedzialności jedną osobę za fałszowanie masła.

Pociągnięto do odpowiedzialności 4 osoby za usiłowanie przekupienia szeregowców Policji.

Mieszkańca gm. Bolimów pociągnięto do odpowiedzialności za kradzież siana.

Mieszkańca gm. Bąków pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż kartofli po zbyt wysokiej cenie.

Pociągnięto do odpowiedzialności 2 osoby za znęcanie się nad zwierzętami.

Pociągnięto do odpowiedzialności 3 osoby za zakłócenie spokoju publicznego.

Pociągnięto do odpowiedzialności właściciela piekarni, znajdującej się na Nowym Rynku № 30, za wypiek chleba ze szkłem i śmieciami.

Pociągnięto do odpowiedzialności właściciela piekarni, znajdującej się przy ul. Bielawskiej № 7, za wypiek chleba z różnymi nieczystościami.

— **Odnalezienie zwłok.** W gm. Bielawy znaleziono podrzucone zwłoki dziecka.

— **Potajemne gorzelnie.** Wykryto potajemne gorzelnie w gminach: Bąkowie, Lubiankowie, Łyszkowicach, Kompinie i Jeziorku.

OFIARY:

Na skarb narodowy.

Małżonkowie Radziejowscy bilonem srebrnym Rb. 1 k. 65.

Na fundusz Kościuszki i Mickiewicza.

Członkowie Zarządu Magistratu m. Łowicza mk. 500

Dla najbiedniejszych

Znalezione przez p. T. M. na ulicy mk. 5.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 29 kwietnia b. r. w czasie przedpołudniowym do filji Syndykatu Rolniczego zwożono oczekiwane tak oddawna węgle kamienne. W czasie tym wydawanie węgli robotnikom, żonom ich, jak również i innym mieszkańcom m. Łowicza było wstrzymane aż do pory popołudniowej. Doprawdy formalność ta jest niezrozumiała. Węgle leżą na podwórzu, a ludności obiecuje się, że wydawanie węgli odbywać się będzie dopiero po południu.

Otóż, ażeby nie wywołać niezadowolenia wśród ogółu mieszkańców a wszczególności ludu roboczego, pozwalam sobie za pośrednictwem „Łowiczanina" zwrócić się z uprzejmą prośbą do Szanownego Pana kierownika filji Syndykatu Rolniczego, aby raczył w miarę możności formalności tych niestosować, a czas ogólu cenić, gdyż czas to pieniądz i podobne formalności są wodą na młyn bolszewicki.

Z poważaniem

Stały prenumerator.

Tydzień polityczny.

-x- W dniu 28 kwietnia przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony Stanów Zjednoczonych Hugh Gibson wraz z pełnym składem poselstwa amerykańskiego.

-x- Z różnych stron daje się słyszeć, że Niemcy czynią przygotowania do wojny z Polską, która ma wybuchnąć niedługo. Naczelnym dowódcą wojskowym jest gen Mackensen, który zarządził środki represyjne celem przeciwdziałania na rzecz Polski.

-x- W dniu 29 kwietnia przednie oddziały armji polskiej zajęły Grodno i objęły tam służbę. Bolszewicy zaś odstąpili na całej linji aż za rzekę Uszę.

-x- Prezydent Paderewski przedłużył swój pobyt w Paryżu na wyraźne życzenie Rady Czterech, ktora układa warunki pokojowe.

-x- Pod Lwowem oddziały dywizji lwowskiej w dniu 29 kwietnia o godz. 1-ej w nocy przełamały silnie umocnione pozycje nieprzyjacielskie na linji fortów Brzuchowice—Łysa Góra—Michałowczyzna i po kilkunastogodzinnym zaciętym boju wzięły szturmem wsie: Suchy-Las, Borki Janowickie, Brodek, Brzuchowice, Zawadów, Grzybowice Małe, Wólka Hamulecka, Grzybowice Wielkie, Dublany, Malechów, Leszki Murowane, Sroki Lwowskie i Podhorce. Walka trwa w dalszym ciągu.

-x- Dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja minister spraw wojskowych gen.-por. Józef Leśniewski rozkazał urządzić we wszystkich oddziałach uroczyste nabożeństwa, odczyty i pogadanki, wyjaśniające znaczenie narodowego święta i w miarę możności zwolnić żołnierzy od zajęć służbowych.

-x- Kongres pokojowy przyznał Państwu Polskiemu zachodnią granicę według wniosku komisji do spraw polskich pod przewodnictwem Cambona. Miasto Gdańsk będzie korzystało z tych samych praw i przywilejów, jak za dawnych czasów Rzeczypospolitej Polskiej. Gdańsk będzie wolnem miastem ściśle i po wieczne czasy złączonem z Polską, którego swobody będą zagwarantowane i przestrzegane przez Ligę Narodów.

-x- Komitet redakcyjny konferencji pokojowej przedłożył na plenarnem posiedzeniu tej konferencji wniosek, aby mocarstwa sprzymierzone zwróciły się do rządu holenderskiego z prośbą o wydanie byłego cesarza Wilhelma celem postawienia go pod sąd.

-x- Do Gdańska przybył parowiec angielski i parowiec szwedzki z Kopenhagi. Obydwa te parowce przywiozły materjał sanitarny dla wojsk gen. Hallera.

Numer dzisiejszy „Łowiczanina" wychodzi opóźniony z powodu grożenia terrorem pracownikom drukarni podczas pracy w dniu 1 maja.

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki. Redaktor Felicjan Chyliński.

Druk K. Rybackiego i S-ki w Łowiczu.